

Czechosłowacka delegacja rządowa przybyła do Warszawy

WARSZAWA (PAP)

Dnia 17 XI br. przybyła do Warszawy czechosłowacka delegacja rządowa na obrady komisji mieszanej w celu opracowania planu realizacji umowy kulturalnej między Polską Rzeczpospolitą ludową, a Republiką Czechosłowacką na rok 1954.

GŁOS WIELKOPOLSKI

Cena 20 gr

CZY
TEL
NIK

Rok IX Wyd. A B

Poznań, czwartek 19 XI 1953 r.

Nr 276 (3021)

Nowe udogodnienia w zaopatrzeniu wsi w materiały budowlane

wyrazem troski rządu o pełne zaspokojenie rosnących potrzeb rolnictwa

WARSZAWA (PAP)

Z dniem 15 bm. weszło w życie zarządzenie Ministra Handlu Wewnętrznego, które znacznie ułatwia nabywanie materiałów budowlanych przez rolników, przenosi bowiem prawo załatwiania podań z powiatu do gminy.

Przy dotychczasowym systemie chłop, pragnąc zaopatrzyć się w materiały budowlane, musiał składać podanie do powiatowej rady narodowej i następnie długo wyczekiwać na decyzję. W szeregu przypadków powiatowe rady narodowe dopuszczały do biurokratycznego przetrzymywania podań całymi miesiącami, a tymczasem materiały budowlane niszczały na składach.

Obecnie, równocześnie z przeznaczeniem na potrzeby wsi zwiększonych ilości materiałów budowlanych ustalonych zostało, że o załatwieniu podania decyduje specjalnie w tym celu powołana komisja gminna, z zastępcą przewodniczącego GRN (przewodniczącym komisji rolnej) jako przewodniczącym. W skład komisji wchodzi ponadto przedstawiciel: komisji gospodarczej gminnej rady spółdzielczej, ZSCH i zarządu GS. Ażeby nie dopuścić do

przetrzymywania podań, zarządzenie ustala, że podania powinny być rozpatrzone najpóźniej w ciągu 7 dni, a w ciągu dalszych 3 dni rolnik powinien być powiadomiony o decyzji.

W zarządzeniu podkreśla się, że materiały budowlane przeznaczone na rynek nie mogą iść na inne cele, np. na zaopatrzenie przedsiębiorstw budowlanych, a winny być sprzedawane wyłącznie na pokrycie indywidualnych potrzeb mieszkańców wsi i miast, ze szczególnym uwzględnieniem potrzeb indywidualnych gospodarstw rolnych.

Ważną częścią zarządzenia jest przepis, w myśl którego pierwszeństwo w nabywaniu materiałów budowlanych przysługuje ofiarom klęsk żywiołowych, parcelantom nie posiadającym dostatecznych zabudowań oraz tym indywidualnym gospodarstwom chłopskim, których zabudowania wymagają remontu lub rozbudowy, w

szczególności zaś rozbudowy dla potrzeb rozwoju hodowli. Przy ustalaniu kolejności w nabywaniu materiałów budowlanych brana będzie pod uwagę terminowość w wywiązywaniu się z obowiązków wobec państwa.

Zarządzenie przewiduje, że zależnie od tego jakie ilości materiałów budowlanych przeznaczane są na rynek w danym powiecie lub w mieście stanowiącym powiat — prezydium właściwej rady narodowej może — oprócz sprzedaży na podstawie indywidualnych podań

— wprowadzić również wolną sprzedaż materiałów budowlanych (wszystkich lub tylko niektórych).

Drobna sprzedaż wapna, kredy, gipsu i innych materiałów budowlanych prowadzona będzie nadal na dotychczasowych zasadach przez sklepy spółdzielczości samopomocowej i MHD.

Przepisy zarządzenia Ministra Handlu Wewnętrznego regulują w analogiczny sposób zasady sprzedaży materiałów budowlanych na pokrycie indywidualnych potrzeb mieszkańców miast.

Szczegółowe przepisy dotyczące sprzedaży oraz niezbędne instrukcje otrzymały właściwe władze administracyjne, jak również placówki spółdzielczości samopomocowej.

Plenum Zarządu Głównego Ligi Kobiet wytyczyło kierunek dalszej działalności organizacji

WARSZAWA (PAP)

W dniach 15 i 16 bm. w sali Domu Sejmowego w Warszawie obradowało Plenum Zarządu Głównego Ligi Kobiet. Obrady zgromadziły ponad 200 czołowych aktywistek Ligi, reprezentujących ognia terenowe tej organizacji całego kraju.

Uczestniczki obrad wysłuchały referatu przewodniczącej Za-

rządu Głównego Ligi Kobiet — Alicji Musiałowej pt. „Sprawa poprawy warunków życiowych mas pracujących w mieście i na wsi — a zadania Ligi Kobiet”.

W referacie swym, nawiązując do uchwał IX Plenum KC PZPR, Alicja Musiałowa wytyczyła zasadnicze kierunki pracy, którymi winna się rozwijać dalsza działalność ligi.

Przewodnicząca Z. G. L. K. wskazała, że jednym z podstawowych zadań Ligi jest wzmożenie pracy ideologicznej i wychowawczej wśród szerokiego rzeszy członkowskiej — szczególnie zaś pracy, mającej na celu wyjaśnianie kobietom miast i wsi polityki partii i rządu, zmierzającej do stałej poprawy warunków bytowych ludzi pracy naszego kraju.

Zacieśniamy więzy przyjaźni z NRD

Polsko-niemiecka umowa kulturalna na rok 1954

W dniach od 9 do 16 listopada br. obradowała w Warszawie polsko-niemiecka komisja mieszana dla opracowania planu realizacji umowy o współpracy kulturalnej na rok 1954.

Obrady, które zajął minister szkolnictwa wyższego — A. Rapacki, toczyły się w serdecznej atmosferze.

Plan wymiany kulturalnej między oboma krajami został podpisany 16 listopada br.

Ze strony polskiej plan podpisał: S. Piotrowski — wiceminister kultury i sztuki.

Ze strony niemieckiej plan podpisał: Helmut Holtzhauser — przewodniczący państwowej komisji dla spraw sztuki w NRD.

Przemówienie dr Katza - Suchego przez radio ONZ

NOWY JORK (PAP)

W ramach audycji zorganizowanej dnia 14 bm. przez radio ONZ i transmitowanej na Stany Zjednoczone, członek delegacji polskiej na VIII sesję Zgromadzenia Ogólnego NZ, dr Katz-Suchy przedstawił stanowisko delegacji polskiej w sprawie rozbrojenia.

Podkreślił on, że delegacja polska popiera konkretny i realny program rozbrojenia przedstawiony przez Związek Radziecki.

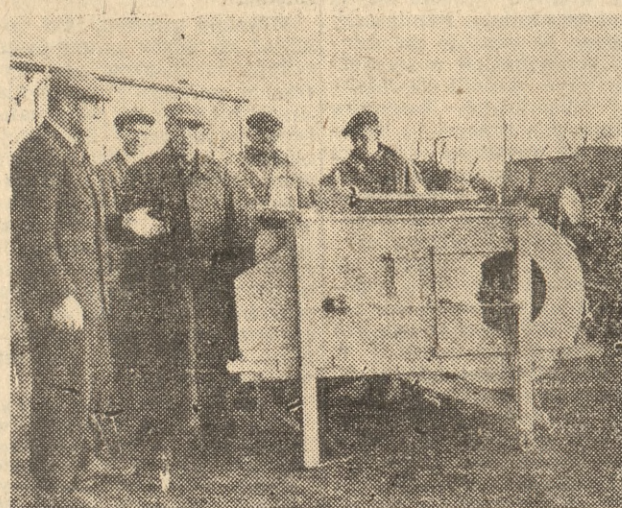
Kupujemy po niższych cenach



Fot. K. Przychodźki „Głos”

Jan Opiola (od lewej) przyszedł dziś do największego w Poznaniu punktu ratatnej sprzedaży mebli przy ul. Rokossowskiego, by zakupić tapczan. Wynikła wskutek obniżki różnica w cenie tapczanu, którego właścicielem stał się za chwilę, całkowicie pokryje koszty przewozu mebla do domu.

Również Czesław Nowak (z prawej), ustawiacz z PKI w Poznaniu, zapoznaje się z nowymi cenami mebli. W głębi Ludomira Krokus, pracownica CHPD.



CAF — Fot. Baranowski

Na zdjęciu: młody chłop Jan Pateza z gromady Milew, gmina Chrośnice (trzeci z prawej) kupuje w PZGS — Miński wian, za którą płaci 1080, zamiast 1544 zł.

W Wielkopolskiej Fabryce Urządzeń Mechanicznych oddano do użytku nową halę produkcyjną

„Postanawiamy dla uczczenia XXXVI rocznicy Wielkiej Październikowej Rewolucji oddać w stanie surowym nową halę dla Wielkopolskiej Fabryki Urządzeń Mechanicznych w dniu 7 listopada br.”

— pisali w swoim zobowiązaniu do wykonania sztandaru fabrycznego, połączone z wręczeniem jej sztandaru przechodzącego Zarządu Głównego Związku Zaw. Metalowców, za zajęcie pierwszego miejsca we współzawodnictwie międzyzakładowym w III kwartale br.

Na 7 listopada hala była gotowa. Pozostawało tylko zakończyć ostatnie prace porządkowe. W dniu wczorajszym nastąpiło uroczyste przekazanie hali załodze fabrycznej, połączone z wręczeniem jej sztandaru przechodzącego Zarządu Głównego Związku Zaw. Metalowców, za zajęcie pierwszego miejsca we współzawodnictwie międzyzakładowym w III kwartale br.

Jasne wnętrza nowoczesnego budynku tonęło w powodzi biało-czerwonych i czerwonych sztandarów, spływających od stropu aż do ziemi. Na długo przed rozpoczęciem tej podwójnej dla załogi uroczystości, hala wypełniła się robotnikami zakładów. Za przybranym kwiatostanem stołem prezydalnym zasiadli m. in. przedstawiciele KW i KM PZPR, delegat Zarządu Głównego ZZM — Anna Bartnik, oraz dyrektor Centralnego Zarządu Przemysłu Obrabiarek — Wopniński.

Przemawiając jako pierwszy, sekretarz Komitetu Zakładowego PZPR — Wylegała, zwrócił uwagę na ważność chwili w jakiej załoga zakładów obchodzi swój uroczysty dzień.

Przemawiając do załogi dyrektor fabryki H. Jankowski dokonał krótkiego podsumowania osiągnięć, do których w pierwszym rzędzie zaliczyć należy wykonanie planu produkcji za III kwartał br. w 107,5 proc. oraz obniżenie w tym samym kwartale kosztów własnych o 14,7 proc. Długo nie milkącymi okla-

skami powitali robotnicy przemówienie przedstawicieli Zarz. Głównego ZZM — A. Bartnik, która następnie wręczyła sztandar zwycięskiej załogi WFUM.

— Nie oddamy tego sztandaru — powiedział przodownik pracy Tadeusz Sikorski.

— Zawisnę on w naszej nowej, jasnej hali fabrycznej, przypominając nam zawsze o tym, że musimy przodować. Mówiąc następnie o stale zwiększającej się trosce władzy ludowej o człowieka pracy, Sikorski powiedział:

„Rząd ludowy, aby poprawić byt robotnika przeprowadził obniżkę cen na szereg artykułów spożywczych. My, robotnicy odlewni, aby wyrazić swoją wdzięczność dla władzy ludowej, zobowiązujemy się oddać do 31. 12. br. 4 tony produkcji z odpadów surowcowych i przeznaczyc ją dla PGR — Bytyni.”

Odbierając propozycję przechodni, ufundowany przez Zarząd Okręgu ZZM dla najlepszego działu fabryki — przedstawiciel działu montażu zgłosił w imieniu swych towarzyszy pracy zobowiązanie, w którym postanawiają oni wykonać plan produkcji na listopad w 115 proc.

Następnie dyrektor Centr. Zarz. Przemysłu Obrabiarek — Wopniński wręczył czołowym robotnikom fabryki — Franciszkowi Pietrzakowi, Bolesławowi Struszczyńskiemu, Stanisławowi Kosmowskiemu, Wacławowi Stróżykowi, Tadeuszowi Sikorskiemu i Zygfrydowi Giergowiczowi — odznaki przodowników pracy.

Potężna eksplozja pod Strassburgiem

We wtorek rano nastąpił gwałtowny wybuch w forcie Focha w Mittelsausbergen w odległości kilku kilometrów od Strassburga. W forcie tym znajdował się skład amunicji. Jeszcze w godzinach popołudniowych potarzały się eksplozje. Nad fortem unosił się olbrzymi słup dymu i płomieni.

a TV czy wypetniles już swój obowiązek



Okolo 80 proc. mało i średniorolnych chłopów w powiecie gnieźnieńskim uzyskało ulgi w planowej podstawie zboża. Widać te pomoc ze strony państwa, chłopie gminy Niechanowo zorganizowali w dniu 12 bm. zbiorowy transport 300 wozów ze zbożem i żywcem.

Starszy magazynier — Stefan Malinger (na zdjęciu) napracował się niemało w tym dniu przy składowaniu zboża do magazynu, ale pracował z uśmiechem na twarzy. Malinger, chłop młodoletni, swój plan odstawy zboża wykonał w 223 proc., a z żywcem odstał już 3 bekony ponad plan.

KARY WIEZIENIA DLA OPORNYCH

Kulak Bronisław Błaszak, zamieszkały w Strzyżewie Witkowski w pow. Gniezno, miał dla wszystkich jeden i ten sam wykręt: „Moje zboże wymarło i wyschło”. O tym, że nie prawda, dowiedziono mu pu-

blicznie na rozprawie sądowej w gnieźnieńskim Sądzie Powiatowym. Świadkowie: Stefan Maćkowiak, Ludwik Józkowski, Kazimierz Pawłowski i Stanisław Kulpa stwierdzili niezbicie, że tłumaczenia kulaka są z gruntu kłamliwe. Mimo, że uprawa ziemniaków przyniosła w tym roku bogate plony, odstał on przypadającą na niego część w drobnym zaledwie procentie. Jego zaległości podatkowe wynoszą bez mała 20 tys. złotych. Jeśli chodzi o zboże, to Błaszak — zamiast należnych 9.700 kg — odstał tylko 500 kg. Sąd skazał Błaszaka za złośliwy i nieczyny nie usprawiedliwiony opór na półtora roku więzienia.

GRZYWNY ZA OPIESZAŁOŚĆ

Kolegium orzekające w Jaroszinie wymierzyło karę grzywny dwóm kulakom: Ireneuszowi Wziętkowi, który zalega w odstawie na 11 ton zboża, oraz Stefanowi Łodziejewskiemu. Ponadto grzywna ukarani zostali: Bolesław Tarcewski z Wierzbocia, który odstał zaledwie siódmą część tego co powinien, a mimo to sprzedawał zboże po paskarskiej cenie. Jan Tomaszewski z Dłuska, Władysław Kowalski z Pyzdr i Stanisław Iglński z Rudek.

(K. Starzyński)

Kulak Maksymilian Penkała, mieszkaniec Świątników Wielkich, również nie wykonuje

swych planów gospodarczych, za co skazany został na 10 miesięcy więzienia.

DOBRZE, ŻE ODSZEDŁ

Na ostatniej sesji GRN w Kórniku radni zwolnili ze stanowiska dotychczasowego przewodniczącego Prezydium Bolesława Błaszaka. Było to votum nieufności względem człowieka, który w wielu wypadkach schodził na pozycję kulackie. M. in. dał się on uwieść narzekaniom „blednego bogacza”. Władysław Frąckowiak, który 21 sztuk świni i 10 ton zboża ukrył w celach spekulacyjnych. Bobrowski nie dostrzegając, że kulactwo przystąpiło do silnej ofensywy na tamtejszym terenie i usiłowało paraliżować wykonanie planów państwowych. Nie troszczył się również o pracę Prezydium, 567 wnio-

sków czekało na przekazanie ich komisji powiatowej. Również delegatura MS nie była otoczona przez niego należyta opieką.

KLAMSTWO MA KRÓTKIE NOGI

Najgorszą w realizacji planów zbożowych jest w powiecie wolsztyńskim gmina Jabłonna. Przewodniczący Prezyd. GRN w Jabłonie, Michał Radzik, mobilizował chłopów do wykonania patriotycznego obowiązku. Gdy zainteresowano się tym, jak sam przewodniczący wykonuje własne plany — ten bez zająknięcia oświadczył, że „naturalnie w stop procent”. Kłamstwo jednak ma krótkie nogi. Wkrótce zde maskowano „pierwszego aktywistę” gm. Jabłonna. Radzik wykonał faktycznie zaledwie trzecią część swego planu.

Michał Radzik nie jest już dziś przewodniczącym Prezydium GRN w Jabłonie.



350 kg waży jedna ze świni słonowomiesnych dostarczonych na punkt skupu przez spółdzielców z Arcugowa.

Wiąże ich wspólna sprawa

Stefcia Mania, uczennica 7 klasy Szkoły Powszechnej w Bieżyźnie (pow. Kościan) srobiała bardzo smutną minę, gdy na tablicy przeczytała temat szkolnego wypracowania:

"Jak moi rodniacy wywiązują się z planowej odstawy zboża?" Zapytana przez kierownika szkoły ob. Wielgosza o powodów smutnienia, dziewczynka wyznała ze smutkiem, że nie będzie mogła napisać takiego zadania, gdyż... ojciec jej nalegał o odstawę.

Alle po paru dniach na oblicze Stefci powrócił dawny uśmiech. Rozmawiała z tatusem i okazało się, że ojciec nie będzie bumelantem zbożowym. Zrobił wniosek o zastawienie zamienników i oto dziś figuruje już na liście wywiązanych w 100%.

Kiedy ta radosna nowina Stefci podzieliła się z koleżankami i nauczycielem, cała klasa postanowiła opracować gazetkę-błyskawicę. Wywieszono ją w gromadzkim sklepie, aby wszyscy mogli dowiedzieć się, kto we wsi wypełnił już swój obowiązek wobec państwa, a kto hamuje gromadzką pracę.

Gdy za słowami idą czyny

A trzeba pamiętać, że Bieżyń leży w gromadzie Krzywini, w której sprawa skupu długiego czasu kulała. Pamiętamy dobrze, że właśnie do chłopów krzywinińskich w specjalnym liście zwrócili się robotnicy Poznańskich Zakładów Metalowych Przemysłu Tereźnowego, wzywając ich do uczciwego i sumiennego rozliczenia się z państwem. Apel braci robotników nie pozostał bez echa. Kiedy nauczyciel Wielgosz ciesząc się autorytetem aktywista, członek GRN odczytał głośno robotniczy list na zebraniu gromadzkim w sali szkolnej, w rzeczowej dyskusji mieszkańcy Bieżyń rozpatrzyć mogli wszelkie dalsze odstawy, w rezultacie czego powzięli poważne zobowiązanie. Rocznicę Rewolucji Październikowej postanowili uczcić zorganizowaniem zbiorowych odstaw.

Za słowami poszły czyny. W ostatnim dniu października do gminnego punktu zsyłu w Jerce Bieżyńskie na 12 wozach powieźli 5399 kg zboża i 1930 kg ziemniaków. Tydzień później zorganizowano ponownie zbiorowy transport, który przyniósł państwu 1,5 tony zboża. Do 11 listopada, zgodnie z zobowiązaniem, dokonano ostatniej młócki i w połowie bieżącego miesiąca większość mała i średniorolnych, dzięki zastosowaniu ulg i zamienników, uregulowała swoje zobowiązania gospodarcze.

Poważny przełom, jaki dokonał się wśród pracujących chłopstwa Bieżyń, jest wynikiem pełnego zrozumienia przez nich wagi, jaką państwo przywiązuje do akcji skupu. Tacy przodownicy gromady, jak Walenty Kaczmarek, Jan Kozłowski, Marian Walczak, Michał Szajek, którzy całkowicie rozliczyli się z państwem we wszystkich zobowiązaniach, poważnie wzięli sobie do serca apel robotników poznańskich. Wiąże ich przecież wspólna sprawa:

"Wy dostarczacie nam żywności — pisali robotnicy w swym liście — my produkujemy dla Was. Dość wymienić produkowane przez nas kossy, noże gospodarskie, strugi do kopyt i wiele, wiele innych narzędzi, potrzebnych rolnikowi. Pracujemy dla Was i staramy się osiągać coraz lepsze wyniki, aby zwiększyć jeszcze produkcję potrzebnych Was narzędzi."

Dziś, kiedy w tezach przedzjazdowych wyraźnie mówi się o zwiększeniu ilości artykułów przemysłowych dla wsi, chłopci Bieżyń z tym większą gorliwością sprzedają państwu swe plody, wierząc, że przyczyniają się one do podniesienia dobrobytu w całym kraju. Z pogardą odwracają się oni od tych, którzy zwlekaniem, oporem i krętactwem usiłują wymigać się od odstaw. Należą do nich Jan Miąskowski, którego za niewłaściwy stosunek do akcji skupu zdjęto ze stanowiska sekretarza podstawowej organizacji partyjnej. Za niedotrzymanie terminu odstaw ukarano też Michała Matuszewskiego, Pelagiego Michałowicza i Jana Kurasiaka. Stara śpiewka o „fatalnych zbiorach”, którymi usiłowali pokryć swą ośpieszałość, nie znalazła posłuchu wśród zdrowo myślącej części pracującego chłopstwa. O tym,

jak to było z tymi zbiorami i możliwościami wywiązania się z planu, mówi przodujący średniak Walenty Kaczmarek.

— Mój plan wynosił 40 centarów. Wykonałem go w dwóch ratach krótko po żniwach, tak, że 19 sierpnia br. miałem już wszystko uregulowane. Moim zdaniem, każdy chłop winien tak się gospodarzyć, aby, mimo pewnych niedoborów w zbiorze — wyjść na swoje. Ja np. widząc wiosną, że mroz nieco uszczuplił zbiory, postanowiłem nie kosić 1/2 morgi żyta, zasianego „na zielono”, lecz zostawić jako zboże. I też tak zrobiłem. Miałem z tego sporo żyta, którym mogłem wyrównać mój niedobór, przeznaczając na paszę inne plody rolne.

Oto przykład, że zaradność pomaga chłopu w gospodarowaniu.

Kto jest sojusznikiem wsi

W gminie Krzywini, w której przed 8 listopada wykazywano zaledwie 5—6 ton zboża dziennych wpływów, parokrotnie wzrosła ilość odstaw, dochodząc w dniu 13 bm. do 56 ton. Na 1317 chłopów podlegających obowiązkowi odstaw 327 całkowicie już rozliczyli się z państwem. W gromadzie Teklimyśl na 13 rolników — 9 wypełniło bez reszty swój plan w zbo-

żu, pozostali do końca listopada uregulują zaległości w zamiennikach. Niedawno zorganizowany manifestacyjny transport zboża z gromady Bielewo przyniósł państwu 15 ton zboża.

Oto przykłady, jak wzrastająca świadomość chłopów pozwala im sumiennie i po obywatelsku dokonać obrotu z państwem. Mimo trudności i kłopotów do szepców krzywiniśka wieś stoi twardo przy swym postanowieniu: pokazać robotnikom w mieście, że chłop to ich sojusznik, wiedzą oni, że sojuszu wsi z miastem umacnia się przez terminowe i pełne wykonywanie planu. Nie przeszkadza im w tym matakta i upór kulałków hamujących skup w gminie, np. Leona Antkowiaka z Lubina i 43-hektarowego Edmunda Stachowskiego z Wieszkowa.

Wierzmy, że chłopom największe w powiecie kościańskim gminy na pewno uda się zrealizować to, do czego wzywali ich autorzy robotniczego apelu:

„... nie zwlekajcie z wykonywaniem Waszych obowiązków, nadrobicie opóźnienie, wywiążcie się z honorem z Waszych planów, tak jak to czynimy my. Okażcie swoją patriotyczną postawę, stańcie z nami razem w szeregu budowniczych Polski silnej i bogatej.”

JAN ŁAGODA

Coraz więcej wielkopolskich zakładów produkuje

artykuły powszechnego użytku z odpadów

Wśród nowych asortymentów motorki do rowerów

W poznańskich zakładach produkcyjnych na coraz to szerszą skalę rozwija się dodatkowa produkcja artykułów codziennego użytku, w oparciu o odpady powstające nawet przy oszczędnej gospodarce materiałami. W chwili obecnej przedstawiciele licznych fabryk pertraktują z „ARGED-em” i innymi centralami handlowymi, celem zorientowania się w zapotrzebowaniu i możliwie najlepszym przystosowaniu swej produkcji do potrzeb ludności.

Produkcji ubocznej nadal poświęca się wiele miejsca w Zakładach Im. J. Stalina w Poznaniu, które — jak powszechnie wiadomo — pierwsze wystąpiły z inicjatywą wykorzystania odpadów. Już w najbliższym czasie rozszerzy się tam dotychczas uruchomiona produkcja uboczna o szrotki do czyszczenia butelek, patelnie, szpadle, płyty kuchenne i kółka, szufle oraz zabawki (dwa rodzaje wózków do lalek i samochodzik). Wiele z tych artykułów, produkowanych przez ZISPO w ramach pro-

dukcji dodatkowej ukaże się na rynku w pierwszych dniach grudnia, podobnie jak dalsza partia debowych beczek, drewnianych wiader i wianek a także śrubokrętów zegarmistrzowskich. W Wytwórni Sprzętu Mechanicznego w Poznaniu przygotowywany jest prototyp silnika rowerowego. W spółdzielniach pracy przemysłu chemicznego zwiększono produkcję kleju stolarskiego z odpadów kauczyniowych i rozszerzono wachlarz wyrobów galanterijnych z resztek stielonu. W Wytwórni Głośników T-10 we Wrzesni wykorzystuje się w coraz to większym stopniu odpady do wyrobu różnych drobnych artykułów elektrotechnicznych, oprawek do żarówek lamp kieszonkowych itp.

W tych dniach uruchomi produkcję z odpadów Poznański Zespół Budownictwa Przemysłowego Drobnej Wytwórzości, dysponujący dużą ilością resztek drewnianych. Podobne przygotowania do uruchomienia produkcji z odpadów trwają i w innych zakładach. (L)

Naszym zadaniem — dopomóc w realizacji wielkiego celu

Dla nas, inżynierów agro- i zootechników, wykładów Techników Rolniczych — wypływają z tej przedziałdowych opublikowanych przez Komitet Centralny PZPR poważne, niełatwe, ale jakże wspaniałe zadania.

Abymy zawarte w tezach zamierzenia: osiągnięcie w ciągu dwu najbliższych lat wzrostu produkcji rolniczej o około 10 procent, zostały zrealizowane, będziemy jeszcze lepiej niż dotychczas przyswajając uczniom najnowsze zdobycze agrotechniki i zootechniki, oparte o przodujące osiągnięcia radzieckie, pilnie baczyc, by zakres zdobytych przez młodzież wiadomości był jak najwyszczególniejszy; wychowywać naszych absolwentów w duchu przywiązania do obranego zawodu i umiłowania władzy ludowej oraz jej kierowniczej siły — Polskiej Zjednoczonej Partii Robotniczej. Musimy dbać o to, aby nieustannie podnosić się poziom nauczania w naszych szkołach, bowiem od tego, jakich kwalifikacji nabędą nasi wychowankowie — zależeć będzie w znacznym stopniu przebieg walki o rozwój produkcji rolniczej w następnych latach.

Młodzież naszych szkół dysponująca 367-hektarowym gospodarstwem przydzielonym przez państwo, poszczycić się może już znacznymi osiągnięciami. Tak np. zebraliśmy w zeszłym roku 15 kwintalów rzepaku z ha, zaś w br. przekroczyliśmy 30; prowadzimy doświadczenia odmianowe z ziemniakami, nawozowe z pszenicą, z terminami siewu kukurydzy; aklimatyzujemy (z powodzeniem) bawełnę; roztaczamy opiekę nad gospodarką pobliskich spółdzielni produkcyjnych, pomagamy w pracy terenowym kołom młuczurników. Roczny plan produkcji mleka (155.000 l) gospodarstwo szkolne wykonało już 30 X; mimo nieobowiązujących nas dostaw żywności — sprzedaliśmy państwu w tym roku 80 bekondów i rozprowadziliśmy 50 maciorek hodowlanych; jednocześnie inwentarz nasz powiększył się do 55 krów, 350 świń i 350 owiec.

Obecnie staje przed nami zadanie dalszego zwiększenia planów z ha, dalszego rozwoju hodowli, dalszego rozwijania doświadczeń. Będziemy jeszcze precyzyjniej przeprowadzali głębokie orki, dalej pracowaliśmy nad udoskonaleniem mechanicznej uprawy i pielęgnacji roślin, wprowadziliśmy plodozmiany polowy i pastwiny, zastosujemy na dużą skalę system trawopoli Williamsa, zreorganizujemy wychów trzody chlewnej, przechodząc w większym stopniu na system szafasowy, rozwinąć będziemy prace nad podnoszeniem plenneści u owiec tak, aby osiągnąć 150 proc. plodności przy jednoczesnym utrzymaniu dotychczasowej strzyży itp.

Te nasze zamierzenia mają nie tylko na celu przyswojenie naszej młodzieży najnowszych zdobyczy agro- i zootechniki, oraz zwiększenie produktywności gospodarstwa szkolnego,

mają one również służyć podniesieniu poziomu gospodarowania w okolicznych spółdzielniach produkcyjnych i PGR-ach. Wierzmy, że postępując po tej drodze damy swój konkretny wkład do realizacji wielkiego celu postawionego przez Komitet Centralny naszej partii, jakim jest dalsze podniesienie dobrobytu najszerzych mas naszego społeczeństwa.

Inż. EUGENIUSZ ADAMUS
Inż. LUCJ. KRYSZKIEWICZ
wykładowcy
Technikum Hodowli Roślin i Nasiennictwa oraz Technikum Hodowlanego w Bojanowie

Cenne odkrycie archeologiczne na wzgórzu wawelskim

KRAKÓW (PAP)

W czasie prac archeologicznych — konserwatorskich, prowadzonych na wzgórzu wawelskim, dokonano ostatnio cennych odkryć. W południowej części wzgórza odkryto ślady walu drewniano — ziemnego, obłożonego kamieniami, zalanyymi wapnem. Wal ten pochodzi z okresu początków państwa polskiego. W pobliżu znaleziono różne przedmioty z kości i fragmenty ceramiki z tego samego okresu. Natrafiono też na ziarną żyta i jęczmienia. W przedłużeniu walu, koło Baszty Złotiej, odsłonięty został trzon kamienny w postaci muru, wianego, zaprawa, pochodzący z tego samego czasu.

W toku prac archeologicznych odkryte zostały na wzgórzu wawelskim zabudki z różnych okresów.

Stany Zjednoczone montują blok wojskowy krajów

Środkowego Wschodu

MOSKWA (PAP)

Agencja TASS donosi z Bejrutu:

Jak podaje dziennik „Ar — Raoud”, przed paroma dniami podpisany został w Bagdadzie układ turecko — iracki o przyjaźni i nieagresji na okres 25 lat.

Agencja Reutersa podkreśla, że układ ten przewiduje współpracę między Turcją a Irakiem w dziedzinie wojskowej. W Bagdadzie podkreślają — stwierdza Agencja Reutersa — że układ ten jest pierwszym dwustronnym układem wojskowym między Turcją a innymi krajami Bliskiego Wschodu. Stany Zjednoczone starają się przeformować ten rodzaj układy, aby przygotować utworzenie bloku wojskowego krajów Środkowego Wschodu w składzie: Turcja, Pakistan, Irak i Iran.

kanów” prosimy, możecie głosować na „demokratów”... i dlatego, choć prasa nowojorska rodmuchuje znaczenie ostatnich porażek wyborczych partii republikańskiej, władcy Ameryki tak bardzo się tym nie przejmują. Wiedzą oni, że ich pozycja jest silna, dopóki Amerykanie spod deszczu „republikańskiego” trafiają pod rynne „demokratyczne” lub na odwrot.

Czy ich pozycja jest rzeczywiście silna? Dziś jeszcze w pewnym mierze tak, jeśli mowa o wewnętrznej polityce Stanów Zjednoczonych. Bo na arenie międzynarodowej zaznacza się z każdym dniem wyraźniejsza pręga obozu socjalizmu i pokoju. Lecz i w samych Stanach Zjednoczonych coraz wyraźniej widoczne są prądy podmywające fundament rządów monopolu. Już nie mówiąc o wspomnianych powyżej objawach kryzysu gospodarczego, stwierdzić należy, że gdy rozczarowanie po rządach partii demokratycznej doprowadziło do jej klęski po 20 latach, obecnie niezadowolone i rozczarowane po rządach partii republikańskiej dają się jej we znaki już po 1 roku sprawowania władzy. Widocznie narkoza propagandy kapitalistycznej działa coraz słabiej na masy amerykańskie. I to właśnie niepokoi Morganów i Rockefellerów.

Ostatnia rozgrywka między dwiema „bandami spekulantów politycznych”, której punktem kulminacyjnym było oskarżenie Trumana o „sprzyjanie komunizmowi” — wskazuje na sprzeczności rosnące w cytadeli kapitalizmu.

GRZEGORZ JASZUNSKI

Krótkiej Fali

Obywatel Gujany:

— Pobyt wojsk brytyjskich na naszym terytorium jest pogwałceniem naszych wolności.

Obywatel Wielkiej Brytanii:

— Pobyt wojsk amerykańskich na ziemi angielskiej jest pogwałceniem naszych wolności.

John Foster Dulles oburza się.

— Dlaczego Marshall, a nie ja, otrzymał nagrodę pokoju Nobla? Przecież ja najbardziej w świecie pragnę pokoju!

— To dlaczego nie zgadza się pan na konferencję pięciu mocarstw?

— Bo ja pragnę pokoju dopiero po trzeciej wojnie.

zg

Przed 5 laty, w sierpniu 1948 roku, na pierwszych stronach gazet amerykańskich ukazała się sensacyjna wiadomość: niespodziewanie zmarł na udar serca Harry Dexter White. White był jednym z najwybitniejszych ekonomistów burżuazyjnych w Stanach Zjednoczonych. Za czasów Roosevelta, White był współpracownikiem ministerstwa skarbu, gdzie doszedł do stanowiska wiceministra. Z ramienia Stanów Zjednoczonych White był jednym z dyrektorów międzynarodowego funduszu monetarnego.

W 1948 roku, w okresie wzmożenia hysterii wojennej i osławionego „polowania na czarownice”, White wezwany został przed komisję badania działalności antyamerykańskiej. Ówczesny przewodniczący tej komisji, skazany potem za afery kryminalne, członek izby reprezentantów Parnell Thomas oskarżył White'a o „sympatie komunistyczne”. White odpowiedział: „Jest to najbardziej fantastyczna rzecz, jaką kiedykolwiek słyszałem”. Te słowa były aż nadto zrozumiałe w ustach burżuazyjnego profesora ekonomii, stojącego w teorii i praktyce na pozycjach kapitalizmu.

Lecz jednocześnie White, członek o przekonaniach liberalnych, ośmielił się oświadczyć komisji Thomasa: „Jestem zwolennikiem wolności religii, wolności słowa, wolności myśli, wolności prasy,

wolności krytyki... sprzeciwiam się dyskryminacji w jakiegokolwiek postaci, wynikającej z różnic rasowych, koloru skóry, religii, przekonań politycznych lub sytuacji gospodarczej...”

Te słowa — choć zgodne z dotychczas nie uchyloną konstytucją Stanów Zjednoczonych — wyprowadziły z równowagi faszystów amerykańskich. Wszczęli oni wściekłą nagonkę przeciw White'owi i zaszczyli go na śmierć.

Truman i White

Sprawę White'a wyciągnął z archiwum amerykańskiego gestapo-FBI — obecny minister sprawiedliwości Stanów Zjednoczonych, Brownell. Sprawa ta potrzebna jest jemu i sprawującemu dziś w Ameryce władzę partii republikańskiej dla rozgrywki z konkurującą z nią partią demokratyczną.

Brownell oskarżył byłego prezydenta o to, jakoby wiedział o „komunistycznych powiązaniach” White'a i tolerował obecność „agentów komunistycznych” w administracji amerykańskiej... Truman wezwany został do stawienia się przed tą samą komisją badania działalności antyamerykańskiej, która przed 5 laty doprowadziła do śmierci White'a. Jednocześnie wezwani zostali byli sekretarz stanu Byr-

nes i były trumanowski minister sprawiedliwości Clark, którzy mieli złożyć zeznania w związku z oskarżeniem Trumana o „pobłażanie komunizmowi...”

Nonsensowność tego oskarżenia jest oczywista. Samo zestawienie słów: Truman i komunizm — jest chyba wystarczające, by zrozumieć, jak bardzo bezpodstawne jest oskarżenie Trumana o „sprzyjanie komunizmowi...”

Dlategoż jednak dzisiejsza republikańska administracja Stanów Zjednoczonych zdecydowała się na wystąpienie z tym beznadziejnym oskarżeniem? Przecież i Eisenhower, i Brownell, i Mc Carthy, który pośpiesznie przyłączył się do tego oskarżenia, doskonale wiedzą, że Truman jest takim samym jak oni wrogiem wszystkich, co komunistyczne.

Menerzy partii republikańskiej zdecydowali się na tę afery, bo wydaje im się, że w ten sposób zastraszą obywateli głoszących na partię demokratyczną. A potrzeba tej gwałtownej kampanii przeciw partii demokratycznej wynikała dla nich z związku z wynikami ostatnich wyborów lokalnych.

Porażki republikańców

W wyborach tych partia republikańska, która dopiero

przed rokiem po raz pierwszy po 20 latach zwyciężyła partię demokratyczną i zdobyła dla Eisenhowera stanowisko prezydenta — poniosła szereg drugorzędnych porażek. Pierwszą taką porażką był wynik wyborów uzupełniających do izby reprezentantów w jednym z okręgów stanu Wisconsin (bastion Mc Carthy'ego!), które się odbyły w połowie października br. W tym tradycyjnie republikańskim stanie, który w ubiegłym roku dał Eisenhowerowi dwie trzecie posłów, tym razem zwyciężył kandydat partii demokratycznej.

Zastanawiając się nad przyczynami tej porażki wyborczej „republikańców”, „New York Times” stwierdził:

„Partia republikańska nie zdobyła poparcie obywateli kampanii wyborczej z 1952 r. realnymi osiągnięciami”. Analogiczna była ocena „Washington Post”: „rząd Eisenhowera nie spełnił nadziei tych, którzy go popierali...”

Z deszczu pod ryne...

W tej sytuacji strategzy ze sztabu partii republikańskiej uznali za stosowne wsząć wielką kampanię przeciw „demokratom” i Trumanowi, której częścią składową była wydzignięta z lamusa sprawa White'a.

Truman — rzecz jasna — o-

bronął się przed tym atakiem. Odpowiedział on odmownie na wezwanie komisji, która wobec tego „odroczyła na czas nieograniczony” przesłuchanie byłego prezydenta. Widocznie mocodawcy i Trumana, i Eisenhowera — i „demokratów”, i „republikańców” — czyli władcy Ameryki, urzędujący w bankach na Wall Street, uznali, że oskarżenie Trumana o komunizm, czy o sprzyjanie komunizmowi doprowadzić może do kompromitacji istoty ustroju Stanów Zjednoczonych.

Jedynym poszkodowanym w tej całej aferze jest naród amerykański, oszukiwany i oklamywany zarówno przez partię demokratyczną jak i przez partię republikańską. Te „dwie wielkie bandy spekulantów politycznych, które na przemian biorą w swe ręce władzę i wyzyskują ją do najbrudniejszych celów przy użyciu najbrudniejszych środków” — jak Fryderyk Engels nazwał „demokratów” i „republikańców” — i tym razem usiłują skierować narastające niezadowolone i rozczarowane narodu amerykańskiego w koryto „prawa wyboru” między partią demokratyczną i partią republikańską.

I obecnie wodzi się z Wall Street znów proponując „narodowi amerykańskiemu prawo wyboru”: nie chcecie „republi-

Z Wielkopolski i Ziemi Lubuskiej

W Państwowym Zakładzie Specjalnym dla Dorosłych w Pakówce w powiecie rawickim zakończył się tygodniowy kurs dla kierowników tych zakładów z całego kraju. Zakład w Pakówce jest najlepszym zakładem tego rodzaju w Polsce. (wt)

Komenda Wojewódzka PO „Służba Polsce” w Zielonej Górze uzyskała pierwsze miejsce w skali krajowej we współzawodnictwie w dziedzinie pracy oświatowej i kulturalnej.

W nagrodę za wyniki w swej pracy Komenda otrzymała komplet instrumentów detych. (zet)

Koło ZMP przy POM nr 303 w Opatówku, pow. Kalisz zgłosiło swój udział w konkursie czytelników wiejskich i stworzyło 26-osobowy zespół czytelników. Zespół ten czyta wspólnie książki objęte konkursem. Ponadto każdy z członków zespołu postanowił przeczytać dodatkowo 2 książki pisarzy radzieckich oraz opracować gazetkę ścienną. ZMP-owcy z POM-u w Opatówku skierowali apel do wszystkich kół ZMP, LK, ZSCH, TPP-R i Junaków SP, wzywając ich do współzawodnictwa w ramach IV etapu konkursu czytelników wiejskich. (Ro)

W Liceum Ogólnokształcącym w Międzychodzie wszyscy uczniowie są członkami Szkolnej Kasy Oszczędności. Młodzież walczy o pierwsze miejsce we współzawodnictwie międzyszkolnym w zakresie oszczędzania. (SD)

Zespół Państwowego Teatru w Gnieźnie opracował już plan wyjazdów w teren z komedii Franciszka Zablockiego pt. „Zabobonnik”. W dniu 21 bm. wystawi ją na swojej scenie w Gnieźnie, 22 bm. — Badkowie, 23 bm. — w Rypinie, 24 bm. — w Brodnicy, 25 bm. — w Grudziądzu, 27 bm. — w Świecie, 28 bm. — w Chełmnie, 29 bm. — w Tucholi i 30 bm. w Chojniecach.

Poza tą komedią w repertuarze wyjazdowym zespołu gnieźnieńskiego znajduje się sztuka pt. „Okno w lesie”, którą ujrzą mieszkańcy następujących miejscowości: Września — 19 bm., Witkowa — 21 bm., Gniezna — 22 i 28 bm., Wągrowca — 23 bm., Wapna — 24 bm., Chodzieży i Szamocina — 25 bm., oraz Rogoźna — 30 bm. (Ro)

Miejski Zarząd Tow. Przyjaźni Polsko-Radzieckiej wspólnie z kierownictwem Domu Kultury Kolejarskiego w Ostrowie zorganizował konkurs gazetki ściennych. W konkursie tym wzięło udział 46 zakładów pracy oraz szkoły średnie i podstawowe. Trzy pierwsze nagrody przyznano: Państw. Przedsiębiorstwo Budowlanemu nr 9, Państwowym Szkole Ogólnokształcącej oraz Szkole Podstawowej nr 4.

Niektóre zakłady pracy, jak np. Wielkopolskie Zakłady Mechaniczne nie doceniły jednak znaczenia konkursu, nadsyłając gazetki wykonane z wycinków z gazet. (M. P.)

Sąd Powiatowy w Śremie na sesji wyjazdowej w Kórniku przeprowadził rozprawę przeciwko Leokadii Sosnińskiej, zatrudnionej w zespole PGR Kórnik.

Prócz swoich normalnych zajęć, Sosnińska pełniła funkcję skarbniczki kasy zapomogowo-pożyczkowej Zespołu. Falszując kwity, Sosnińska przywłaszczała sobie pieniądze należne członkom Kasy, którzy nie wnioskując w szczególności kwitów, podpisali odbiór sumy wyznaczanej na kwiecie, a odbierali sumy niższe w przekonaniu, że jest to zgodne z dowodem kasowym. Tym sposobem oskarżona przywłaszczyła sobie z góry 2.600 zł.

Wynikiem sądu Sosnińska skazano na karę 2 i pół lat więzienia z pozbawieniem praw obywatelskich na dwa lata. (St. N.)



Podczas pierwszego jarmarku, który odbył się po obniżce cen w gminie Latowicz (województwo warszawskie), ruchome stoiska Gminnej Spółdzielni „Samopomoc Chłopska” sprzedawały chłopom bogaty asortyment towarów tekstylnych po niższych cenach.

Na zdjęciu: młody chłop Marian Świątek z gromady Latowicz kupuje chustkę wełnianą po niższej o 20 procent cenie.

Za mało troski o człowieka przejawia gorzowski Wydział Gospodarki Komunalnej i Mieszkaniowej

Wydział Gospodarki Komunalnej i Mieszkaniowej Prezydium MRN w Gorzowie pracuje źle. W bieżącym roku zmieniono tam już cztery razy kierownika. Nie poprawiło to jednak istniejącej sytuacji. Nie załatwione od 1952 roku wnioski o mieszkania nadal leżą, czekają rozpatrzenia.

Robotnik „Sztucznego Włókna” — K. Radzeń w połowie sierpnia 1952 r. złożył wniosek o przydział mieszkania. Wniosek jego do tej

pory nie nabrał jeszcze „mocy urzędowej”. Podobny los spotkał złożony 8 września 1952 r. wniosek ślusarza ze „Sztucznego Włókna” — Tadeusza Ludasa. Od roku ubiegłego czekają także na załatwienie: wnioski mistrza produkcji przemysłu Terenowego Zbigniewa Emczyńskiego, B. Poprawki z ZBM i kilkudziesięciu innych petentów.

Ilość tych wniosków urosła dotychczas do bardzo pokaznej liczby. Nikt się jednak nimi nie interesuje, a zgła-

Rowery „Bałtyk” radioaparaty oraz ponad 100 innych nagród dla uczestników wielkiego konkursu „Głosu Wielkopolskiego” i ZZEE pod hasłem „Oszczędzamy energię elektryczną w godzinach szczytu”

Warunki konkursu są proste: a) wypełnić zgłoszenie; b) przesać je na adres: redakcja „Głosu Wielkopolskiego” w Poznaniu, ul. Grunwaldzka 19.

Konkurs trwa do dnia 28 lutego 1954 r.

UDZIAŁ W NASZYM KONKURSIE MOGĄ WZIĄĆ WSZYSCY NASI CZYTELNICZY, RÓWNIEŻ ZAMIESZKAŁI W INNYCH WOJEWÓDZTWACH.

Raz jeszcze wyjaśniamy, że w zgłoszeniu na udział w konkursie należy podać w watach moc żarówek i innych odbiorników (np. radia), które uczestnik konkursu będzie używał w okresie obciążenia szczytowego.

Moc ta winna być niższa niż moc żarówek i innych odbiorników, używanych dotychczas. Różnica między mocą używaną normalnie, a mocą, jaką uczestnik konkursu zobowiązuje się używać w czasie trwania konkursu

wpisuje się w zgłoszeniu jako oszczędność.

Przykład: Obywatel X posiada mieszkanie składające się z dwóch pokoi i kuchni. W jednym pokoju ma żarówkę 100-watową, w drugim — 60-watową i w kuchni — 60-watową. Przed przystąpieniem do konkursu używał wszystkich żarówek równocześnie, a oprócz tego słuchał radia o mocy 40 watt. W sumie zatem używał odbiorników o mocy (100 + 60 + 60 + 40 = 260) 260 watt. Obecnie obywatel X bierze udział w konkursie i zobowiązuje się używać w okresie szczytu tylko jedną żarówkę o mocy 60 watt i radio o mocy 40 watt, czyli w sumie (60 + 40 = 100) 100 watt. Oszczędność zatem wyniesie (260 — 100 = 160) 160 watt.

Zgłoszenie

na udział w konkursie „Oszczędzamy energię elektryczną w godzinach szczytu”.

Nazwisko

Imię

Adres

Niniejszym zgłaszam swój udział w Konkursie ZZEE i „Głosu Wielkopolskiego”.

MOJE ZOBOWIĄZANIE:

W okresie obciążenia szczytowego będę używał:

1. żarówki o łącznej mocy

..... watt

2. inne odbiorniki (wymie-

nić nazwę oraz podać

przypuszczalną moc)

..... watt

Ponadto stosować się

będę do obowiązujących

zarządzeń w zakresie kor-

zystania z energii elek-

trycznej w godzinach

szczytu wieczornego. W

wyniku mego zobowią-

nia zaoszczędzę

watt. Podjęte zobowiązanie

będę realizował do dnia

28 lutego 1954 roku.

podpis

Już 13 powiatów woj. zielonogórskiego przekroczyło 90 proc. planowego skupu zboża

Do niedawna jeszcze województwo zielonogórskie pozostawało na jednym z ostatnich miejsc w kraju w planowym skupie zboża. Słaba praca polityczna aktywu powiatowego, gminnego i gromadzkiego w poszczególnych powiatach sprzyjała tendencjom ociągania się wielu chłopów w odstawach.

Chłoptwo pracujące nie uległo jednak kulackim podstępom o rzekomej obniżce planów i innym plotkom. Do punktów skupu masowo napływało zboże dostarczane przez mało i średniorolnych chłopów. Chłopi rozumiejąc swój obowiązek wobec państwa i klasy robotniczej po-

stanowili przed terminem wywiązać się ze swych zadań.

W wyniku odstaw zbiorowych i indywidualnych na czoło wysunął się powiat Gubin, który jako pierwszy osiągnął 90 proc. planu rocznego osiągając tym samym zwolnienie od młarek i odsypów. W następnej kolejności o przekroczeniu 90 proc. zameldowały powiaty: Żary, Ślubice, Szprotawa, Żagań, Sulęcín, Krosno, Nowa Sól, Strzelce Krajeńskie, Gorzów, Skwierzyna. W ostatnich dniach 90 proc. planu rocznego przekroczyły powiaty Zielona Góra i Świebodzin. Do 90 proc. zbliżają się pozostałe powiaty: Wschowa, Międzyrzecz, Sułechów i Głogów. (czm)

19 KRONIKA LISTOPAD



CZWARTEK
Elżbiety

Słońce w.: 7.03
zach.: 15.39

Chmurno i mglisto z przejściowymi większymi przejaśnieniami. Nocą przymrozki. Dniem temperatura maksymalna ok. +6 st. C. Wiatry słabe i zmienne.

REDAKCJA: Poznań, ul. Grunwaldzka nr 19 II ptr.
telefon nr nr 62-70. 64-75.
DRUKARNIA: — Zakłady Graficzne im M. Kasprzaka
Poznań
K-4-52129

ROZMOWY Z INŻYNIEREM

O kontraktacji traw nasiennech

Inżynier Masłowski przewrwał na moment, zaciągnął się dymem papierosa, by po chwili podjąć znowu rozmowę.

Was, Mazur, nie mam co zresztą o korzyściach kontraktowania traw nasiona przekonywać, boście sami tego na sobie doświadczali, ale to muszę dodać, że produkcja nasion dla naszej gospodarki ma wielkie znaczenie. Toteż państwo popiera ze wszelkich środków kontraktowanie roślin nasiona, a i sami gospodarze coraz lepiej rozumieją, jakie to przynosi korzyści. Dość powiedzieć, że na przykład w naszym powiecie czarnkowskim przed dwoma laty wyprodukowano tylko 500 kg nasion traw, tak zwanych szlachetnych, podczas gdy w roku bieżącym zebrano ich już 4000 kg.

My tu w Śmieszku — zaczął Stanisław Mazur — mocno się kontraktacją traw nasiennej interesujemy. Ja zacząłem, a za mną poszli Rakowicz, Kierstan, Berlik, Brzeźniak i Szwarczyński. Inni zamierzają też założyć plantacje. Wszyscy przecie wiedzą, że ten grosz, co dostałem za odstawione nasiona, pozwolił mi spłacić podatki i dobrze przyodziać rodzinę. Kontraktacja traw nasiona dopomogła mi też w wykonaniu obowiązkowych dostaw.

A powiedzcie, Mazur, jak zaczęliście z tymi nasionami? — wtrącił inżynier.

Nasiennictwem zajmuję się już od dawna z dużym zamiłowaniem, a trawy nasienne kontraktuję drugi rok. Wyczytałem w gazetach, że doświadczalnica Nasion w Skiernewicach wysłała próbki, z czego od razu skorzystałem. W zeszłym roku założyłem u siebie 11 poletek doświadczalnych, żeby się przekonać, jakie odmiany są na moją glebę najodpowiedniejsze. Z tych doświadczeń wywnioskowałem, że w naszej gromadzie najlepiej będzie uprawiać rajgras francuski, czyli owsik wyniosły, rajgras włoski i kupkówkę, które przy dobrej pielęgnacji (za stosowanie opielacza i ciężkich bron) potrafią wydać ładne plony. Z mojej 1,5 ha działki zebrałem 800 kg nasion, podczas gdy norma odstawi z 1 ha

przewiduje tylko 250 kg. Inni plantatorzy mogliby mieć też takie plony, ale największą sztuką w prowadzeniu plantacji traw nasiennej polega na umiejętnie wykonanym sprzęcie.

— Śluszenie — uzupełnił inżynier. — Najtrudniejszy jest właśnie sprzęt. Najlepszym przykładem tego może być plantacja u Grasia w Wieluniu, który przez nieumiejętny sprzęt zebrał z całej plantacji zaledwie 20 procent spodziewanego plonu.

— Dobremu plantatorowi nie może się to zdarzyć — ciągnie dalej Mazur. — Ja się urządzałem tak: koszę i zbieram bardzo późnym wieczorem, albo też wczesnym rankiem, kiedy trawa jest wilgotna od rosy. Nie dopuszczam w ten sposób do wykruszenia nasion, no i rzecz jasna, że wszędzie, gdzie trzeba, podkładam płachty.

Z dalszego opowiadania Stanisława Mazura wynika, że plantacja i kontraktacja traw nasiennej przynosi mu duże korzyści. Mazur nie tylko otrzymał 5000 zł gotówką, kredyt na zakup nasion i nawozów, ale ponadto odliczono mu kontraktowany areał od ogólnego obszaru, stosując jednocześnie 4-krotnie zamiennik w obowiązkowej odstawie zboża.

Należy też pamiętać — uśmiecha się Mazur — że uprawa traw nie zalicza się do pracochłonnych. Raz zasiane plonuje przez kilka lat, wypierając przy tym przez wcześniejszą roślinę chwasty i wzbogacając glebę w pożyteczne składniki. Mnie nadzwyczajnie udało się na kawałku ziemi po trawie ziemniaki. Zebrałem z 1 ha 340 kwintali, a po jedynym kłębku siegały nierzadko wagi 75 dkg. Po trawie musi się udać każda roślina.

Wiem dobrze — kończy Mazur — że produkowanie nasion traw jest ważne dla naszej gospodarki. Dlatego też w przyszłym roku powiększę moją plantację, bo zresztą — co tu gadać — i mnie samemu bardzo się to opłaca. Mam też nadzieję, że za moim przykładem, za przykładem naszej gromady, pójdą także inni gospodarze.

Rozmowę zanotował:
Stefan Surma

Nieodzwonna pomoc dla publicystów, działaczy politycznych i społecznych, kierowników instytucji i przedsiębiorstw, placówek kulturalnych

DOKUMENTACJA PRASOWA

ukazuje się raz na tydzień, zawiera skrót wiadomości z prasy krajowej i zagranicznej, ze szczególnym uwzględnieniem radzieckiej.

DOKUMENTACJA PRASOWA

stanowi podręczne archiwum bieżących wydarzeń politycznych, gospodarczych, społecznych, kulturalnych

DOKUMENTACJA PRASOWA powinna znaleźć się w każdej publicznej i prywatnej bibliotece.

Prenumerata na rok 1954 (zł 150 kwartalnie) oraz zgłoszenia na poprawne tomy za rok 1952 (zł 350) i za rok 1953 (zł 600) przyjmuje Administracja Dokumentacji Prasowej w Warszawie, ul. Emilii Plater 10.

Na życzenie — wysyłane są bezpłatne numery okazowe.

CO GDZIE KIEDY

Teatry

OPERA — g. 19

„Halka”

POLSKI — g. 19 „Stefan Czarniecki”

NOWY — g. 19 „Chłopiec z naszego miasta”

KOMEDIA MUZYCZNA — g. 19.30 „Osobliwe zdarzenie”

MŁODEGO WIDZA — g. 11 „Zając Chwalipięta”

TEATR SATYRYKÓW nieczynny

Kina

APOLLO — g. 16.18 i 20 „Maksymek” (radziecki)

BALTYK — g. 16.18 i 20 „Arena śmiałych” (radz.)

MUZA — g. 15.17.30 i 20 „Rewizor”

RIALTO — g. 16.18 i 20 „Cywil na stadionie” (weg.)

WARTA — g. 14.15.16.17.18 i 19 —

filmy dokumentalne, godz. 20 „Na manewrach”

PIAST — g. 19 — „Tajemnicza wyspa” (radz.)

Wystawy

SALE PREZ. MRN — g. 10-19 „Wielki Proletariat”

MUZEUM NARODOWE — g. 10-15 „Ceramika i srebra rosyjskie”

ZW. ART. PLAST. ul. 27 Grudnia nr 4

10-18 „Wystawa drzeworytów Zbigniewa Kajli”

FOTOPLASTIKON — g. 10-22 — „Tyrol w zimie”

POLSKIE TOW. FOTOGRAFICZNE, ul. Paderewskiego 7, g. 10-13 i 15-19

Radio

Program II —

Wiadomości:

5.05, 6.30, 7.55, 12.04, 17.18.45 (P), 21.23.50

Muzyka:

5.25, 6.15 (P), 6.45, 6.50, 7.20 — poranna, 12.15 radziecka muzyka ludowa, 13 — koncert ork. rozgł. łódzkiej, 13.40 — utwory na flet i klarnet, 15 — utwory skrzypcowe, 16.20 (P) piosenki ludowe, 16.45 (P) — sławni śpiewacy, 17.15 (P) — rozrywkowa, 17.45 — taneczna, 18.02 rozrywkowa, 18.05 (P) utwory chóralne, 18.20 (P) — wieczorna serenada, 18.55 (P)

rozrywkowa, 19.30 — muzyka i aktualności, 20 — dla każdego coś miłego, 21.32 słownik muzyczny, 22.20 — aud. słowno-muzyczna, 23 — operowa

Audycje inne:

5.10, 5.20 (P) i 12.45 dla wsi, 14.10 i 14.30 szkolna, 15.10 fragm. pow. K. Dickensa, 15.30 — dla dzieci, 16 oświatowa, 16.30 (P) literatura NRD, 17.35 (P) — reportaż pt. „Dodatkowa produkcja”, 17.55 (P) — felieton pt. „Pod sztandarem Frontu Narodowego”, 18.30 odpowiedź fali 49, 19.10 — radiowy kurs języka rosyjskiego, 20 „Wesele”, opow. Gorkiego

Sport:

19 (P) — aud. sportowa, 21.26 — wiadomości sportowe